

**Przegląd Religioznawczy 3(277)/2020**

The Religious Studies Review

ISSN: 1230-4379

e-ISSN: 2658-1531

www.journal.ptr.edu.pl

**PAWEŁ KUSIAK**

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych

e-mail: p.kusiak@amw.gdynia.pl

ORCID: 0000-0002-7180-7149

DOI: 10.34813/ptr3.2020.12

## **Kościół katolicki wobec konfliktu politycznego dt. reformy sądów w Polsce w roku 2017**

The Catholic Church in the face of the political conflict  
on the reform of the judiciary in Poland in 2017

---

**Abstract.** The Catholic church is an important actor on the political scene in Poland and its influence is visible – directly and indirectly. The article describes the issue and explains how the Catholic Church in Poland as an institution, as well as its clergy leaders, refers to political conflict which was visible after the introduction the reform of the judiciary system in 2017. The main aim of the article is the reconstruction of the Catholic church's clergy position on the reform of the judiciary in 2017.

The article consists of four parts. The first one is focused on the theoretical consideration what the conflict is. The second one suggests different interpretations of this conflict in Poland in 2017. The third part includes the official statements and speeches the clergy leaders of Polish Catholic church which refer to the reform of the judiciary in Poland. Moreover, this part also includes the position of the Apostolic See to this conflict. The last part are shown the voices of the journalists who considered the Catholic church attitude towards the conflict and the reform of the judiciary in Poland.

The author, on the basis of the collected materials on the issue, answers the essential questions: 1. How do the Catholic church's leaders define the political conflict in Poland? 2. What was the Catholic church role in this conflict and how it was seen by the clergy? 3. What was the Polish clergy attitude to the reform and the conflict? Moreover, were there any unambiguous positions or appeared the voices of clergy who were against the official statements of the Catholic church's leaders?

4. How reacted the public opinion, some journalists and politicians to the Catholic clergy official statement? 5. What kind of consequences are, or can be in the future, of this particular Catholic church's attitude to the reform of the judiciary in Poland 2017?

**Keywords:** Catholic church, Poland, policy, judiciary, the rule of law.

Czym jest konflikt polityczny? Co to znaczy, że ktoś z kimś jest, czy też pozostaje w konflikcie politycznym? Jaką rolę odgrywa otoczenie zewnętrzne konfliktu, czyli podmioty, które nie są bezpośrednimi stronami konfliktu, ale są nim, ze względu na swoje cele strategiczne, immanentnie zainteresowane? Innymi słowy, podmioty te są jego interesariuszami zewnętrznymi. Wymienione tutaj i wyrażone w formie pytań problemy będą na kartach niniejszego tekstu powracać w różnych kontekstach, ale już na tle rzeczywistego konfliktu politycznego i jego zewnętrznych interesariuszy, a w zasadzie jednego, jakim jest Kościół katolicki.

Dla porządku wróćmy jednak do kategorii konfliktu politycznego, którą w pierwszej kolejności należy w sposób możliwie jednoznaczny dookreślić. Samo pojęcie konfliktu zwykle rozumiane jest na trzy zasadnicze sposoby. Po pierwsze, zjawisko to rozumiane jest jako „przedłużająca się niezgoda między stronami”; po drugie „działania zbrojne będące wynikiem takiej niezgody” i po trzecie „różnica między wartościami, postawami itp., której nie sposób usunąć” (*Słownik języka polskiego PWN*, 2020). Niewątpliwie, przejawy wszystkich trzech sposobów definiowania konfliktu odnaleźć można w zjawisku konfliktu politycznego. Każdy konflikt polityczny jest konfliktem, nie każdy jednak konflikt musi mieć charakter polityczny. Dlatego koniecznym jest doprecyzowanie kategorii konfliktu politycznego. W tym celu autor niniejszego tekstu pragnie odwołać się do rozumienia konfliktu politycznego zaproponowanego przez Seymoura Martina Lipseta.

Lipset, wpływowy intelektualnie amerykański socjolog, stał na stanowisku, że konflikt polityczny to przede wszystkim walka przynajmniej dwóch podmiotów politycznych, których cele są sprzeczne. Strategicznie dążą one do zdobycia dóbr materialnych i niematerialnych, a do tego konieczne jest posiadanie władzy. Często, a w zasadzie prawie zawsze, zdobycie władzy związane jest zaś z neutralizacją przeciwnika (Lipset, 1995, ss. 22–26). Odnosząc się do myśli Lipseta, należy zauważyć, że w istocie to władza stanowi dla niego zasadę konstytuującą konflikt polityczny. Niewątpliwie pasują tu słowa klasyka socjologii Maxa Webera, który wskazał, że:

Kto uprawia politykę, ten dąży do władzy, albo jako środka dla innych – idealistycznych lub egoistycznych celów, albo dla niej samej, by rozkoszować się poczuciem prestiżu, jaki ona daje (Weber, 2002, s. 1023).

To posiadanie władzy gwarantuje realizację celów materialnych i niematerialnych. Dążenie zaś do władzy zwykle wiąże się z koniecznością neutralizacji innych, którzy równolegle do niej konkurują. Interesujące uzupełnienie definicji Lipseta odnaleźć można również w pracach Ralfa Dahrendorfa, badacza, ale i zarazem polityka. Zauważył on, że konflikt tworzy się poprzez istnienie przeciwstawnych interesów społecznych, a rozwiązanie jednego konfliktu powoduje powstanie następnych. Dahrendorf stał na stanowisku, że akceptacja faktu istnienia konfliktu politycznego

proceedzi do standaryzacji zachowań w polityce. Sam konflikt jest jego zdaniem nieusuwalny (Dahrendorf, 2008. s. 107). Oczywiście, pewnego typu dowodem na rozwój cywilizacyjny są różne formy kontrolowania, czy też tworzenia kulturowo-prawnych ram do realizacji nieuchronnych konfliktów politycznych. Celem jest tutaj uniknięcie sytuacji, kiedy konflikt polityczny eskaluje do poziomu, w którym zaczyna mieć on charakter przemocowy. Faktem jest jednak również to, że nawet te państwa, które uważane są za najbardziej demokratyczne, nie zawsze unikają prowadzącej do fizycznej przemocy eskalacji konfliktów. Dowodzi to, że wyjątkowo trudno jest stworzyć i utrzymywać wewnątrz państw stabilną sferę rozwiązywania konfliktów politycznych.

Porządkując i uzupełniając omawianą tutaj definicję konfliktu politycznego, należy wskazać, że jego przedmiotem jest władza, a podmiotami, które biorą w nim udział, są: jednostki, grupy, instytucje, organizacje czy też podmioty innego typu, tzw. podmioty utajone, które mają bezpośredni lub pośredni wpływ na politykę (Sztumski, 2000, ss. 52–56). Na pewno Kościół katolicki mieści się w tej grupie podmiotów, to zaś, do której kategorii można go zaliczyć, zależy od przyjętych założeń teoretycznych.

## Istota konfliktu politycznego w Polsce w roku 2017

Zasadniczym założeniem wyjściowym dla konstrukcji niniejszych rozważań jest fakt istnienia w Polsce w roku 2017 konfliktu politycznego, którego kanwą były proponowane przez ówczesną władzę zmiany w wymiarze sprawiedliwości, które naruszały polityczno-prawny *status quo* ukształtowany w Polsce po 1989 r. W ocenie zwolenników zmiany miały doprowadzić do poprawy działania sądownictwa. Przeciwnicy zaś twierdzili, że spowodują one przede wszystkim upolitycznienie wymiaru sprawiedliwości, a tym samym stanowią zagrożenie dla demokracji liberalnej jako systemu politycznego, który do poprawnego funkcjonowania potrzebuje niezależnie działającego systemu sądownictwa.

Problemem badawczym w niniejszym tekście jest pytanie, w jaki sposób Kościół katolicki w Polsce (a faktycznie jego wyższa hierarchia) się do tego fenomenu odnosił. Zanim jednak możliwe będzie przejście do rekonstrukcji narracji Kościoła, niezbędne jest historyczne opisanie przebiegu konfliktu z roku 2017, który stanowił akcję, na którą Kościół i jego liderzy reagowali. Wyodrębnić można tutaj dwa zasadnicze aspekty: polityczny i prawny. Pierwszy związany jest z politycznymi przemianami, które zaszły w Polsce po roku 2015; drugi dotyczy konsekwencji tych przemian dla szeroko pojętego systemu prawnego w naszym kraju.

Niewątpliwie, politycznym tłem dla konfliktu związanego ze zmianami w polskim sądownictwie jest zmiana władzy w Polsce, a konkretnie wyborcze zwycięstwo bloku politycznego, który potocznie określany jest jako „Zjednoczona Prawica”. Miało ono miejsce w roku 2015. Wtedy to rozpoczął się trwający ciągle proces politycznych i prawnych przemian, z którymi wiąże się eskalacja wielu politycznych konfliktów. Symbolicznym, ale i praktycznym początkiem przemian, o których tutaj

mowa, było zaprzysiężenie Andrzeja Dudy na Prezydenta RP, które miało miejsce 6 sierpnia 2015 roku. Drugim momentem, który można uznać za konstytutywny, były przeprowadzone 25 października 2015 roku wybory parlamentarne, w których pierwszy raz po roku 1989, jedna partia polityczna uzyskała samodzielną większość w obydwu izbach polskiego parlamentu. Oznacza to, że zwycięzca wyborów, czyli partia Prawo i Sprawiedliwość (PiS), nie musiała zawierać koalicji aby wyłonić rząd. Zastrzeżeniem, o którym należy pamiętać, jest to, że z list wyborczych PiS startowali również politycy partii, które można określić jako „satelickie” wobec PiS (Solidarna Polska, Polska Razem, a od 2017 r. Porozumienie Jarosława Gowina). Na określenie tej nieformalnej koalicji często używa się właśnie określenia „Zjednoczona Prawica”. Zasadniczo jednak należy przyjąć, że PiS od roku 2015 sprawuje władzę samodzielnie, a wymienione ugrupowania satelickie w praktyce można uznać (przynajmniej odnośnie do okresu 2015–2020) za frakcje działające wewnątrz jednej siły politycznej. Dodatkowym faktem, który należy podkreślić, jest to, że Prezydent RP i wyłaniająca rząd większość parlamentarna, stanowią część tego samego obozu politycznego, co spowodowało konsolidację ośrodków władzy wykonawczej w Polsce w rękach jednego środowiska politycznego. Sytuacja ta nie zmieniła się również po wyborach parlamentarnych z roku 2019, kiedy to PiS ponownie uzyskał samodzielną większość, choć już tylko w niższej izbie Parlamentu RP. Ze względu na specyfikę polskiego systemu politycznego tego rodzaju większość, przy współpracy z prezydentem, jest jednak wystarczająca do efektywnego rządzenia i tworzenia prawa. Dodatkowo w roku 2020 prezydent Andrzej Duda ponownie zwyciężył w wyborach prezydenckich, co dodatkowo spetryfikowało rządzący w Polsce układ polityczny.

Problematyka polityczna związana z partiami i politykami sprawującymi w Polsce władzę to jedna strona omawianego tutaj problemu. Jak wskazano wcześniej, drugi aspekt konfliktu politycznego z roku 2017 ma charakter prawny. Chodzi tu konkretnie o ocenę faktycznych zmian prawnych, które planowano wtedy wprowadzić. Ograniczymy się tu jedynie do omówienia sytuacji z roku 2017, gdyż rekonstrukcja całości przemian w wymiarze sprawiedliwości i prokuraturze, jakie zaszły w Polsce w latach 2015–2020, znacząco przekracza ramy problemowe niniejszego tekstu.

Jednym z kamieni milowych przemian w polskim wymiarze sprawiedliwości w latach 2015–2020, była przyjęta 20 lipca 2017 r. ustawa zmieniająca ustrój Sądu Najwyższego (SN). Zakładała ona m.in., że wszyscy sędziowie zostaną przeniesieni w stan spoczynku z wyjątkiem tych, których wskaże minister sprawiedliwości i prezydent. Uchwalenie wspomnianej ustawy, a także ustaw o Krajowej Radzie Sądownictwa (KRS) i o ustroju sądów powszechnych, uznane zostało przez niektórych za naruszenie zasady trójpodziału władz i wywołało protesty. Ustawy dt. SN oraz KRS ostatecznie prezydent Andrzej Duda zawetował 31 lipca 2017 r. We wrześniu Prezydent przedstawił nowe projekty podobnych ustaw. W listopadzie 2017 r. zaś pojawiły się kolejne protesty, które z różnym natężeniem trwały do 2018 r. Faktem, na który należy zwrócić uwagę, jest także to, że zapoczątkowany w roku 2017 konflikt miał również swoje konsekwencje międzynarodowe, m.in. w relacjach Polski z Unią Europejską.

## Kościół katolicki wobec kryzysu politycznego

Niewątpliwie, druga połowa roku 2017 upłynęła w Polsce pod znakiem sporu i kontrowersji związanych z ustawami zmieniającymi zasady funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Wiele środowisk oczekiwało zajęcia w tej sprawie jednoznacznego stanowiska przez polską hierarchię Kościoła katolickiego – popierającego lub potępiającego. Polski Kościół nie usatysfakcjonował jednak żadnej ze stron. Wypowiedzi przedstawicieli Episkopatu było relatywnie niewiele, a te, które się pojawiały, określić można jako ostrożne. Zasadniczo Kościół katolicki w Polsce na temat kryzysu politycznego w lipcu 2017 r. oficjalnie wypowiedział się trzykrotnie. Pierwszy zabrał głos prymas Polak, który 19 lipca, już po pierwszym czytaniu ustawy dt. SN, wypowiedział się dla Katolickiej Agencji Informacyjnej. Tego samego dnia głos zabrał również ówczesny rzecznik Konferencji Episkopatu Polski (KEP) ks. Paweł Rytel-Andrianik. Trzecia ważna wypowiedź, to datowany na 24 lipca list, jaki napisał abp Gądecki do prezydenta Dudy, w którym dziękuje mu za zapowiedź zawetowania kontrowersyjnych ustaw. Do wymienionych wypowiedzi można z zastrzeżeniami dodać wypowiedź bp. Tadeusza Pieronka, którą należy uznać raczej za prywatny apel hierarchy, a nie za oficjalny głos Episkopatu. Omówiona ona zostanie przy okazji analizy publicystycznej recepcji postawy Kościoła wobec wydarzeń z 2017 r.

Jak wyżej wskazano, pierwszym, który w trakcie kryzysu w 2017 r. zabrał głos w imieniu Kościoła w Polsce, był prymas Polak. Stało się to 19 lipca 2017 r. Wypowiedź ta jest niewątpliwie bardzo ważna, nie tylko ze względu na fakt, że był to pierwszy głos tak znaczącego hierarchy w tej sprawie, ale także dlatego, że tytuł prymasa ma w polskiej zbiorowej świadomości symboliczne znaczenie, co uwarunkowane jest historycznie. Abp Polak, komentując eskalujący spór dt. zmian w SN, stwierdził, że:

Emocje nie mogą dominować, trzeba szukać dialogu w oparciu o fundamenty demokratycznego państwa prawa (Polak, 2017).

Dodatkowo Arcybiskup Gnieźnieński zauważył, że celem każdej reformy powinno zawsze być dobro człowieka, a reformy nie mogą być też prowadzone przeciwko komukolwiek. Prymas zakończył ogólnym wskazaniem, że:

Trzeba zachęcać do tego, by dyskusja parlamentarna nie była spektaklem emocji, ale szukaniem dobra wspólnego ponad podziałami politycznymi, w oparciu o zasady demokratycznego państwa prawa (Polak, 2017).

Niewątpliwie, przytoczone cytaty z wypowiedzi prymasa Polaka stanowią dowód, że hierarcha ten przyjął wobec reform SN stanowisko ostrożne i wyczekujące. Arcybiskup nie powiedział nic, co mogłoby zostać uznane za jednoznaczny wyraz stanowiska Kościoła wobec zmian w SN. Jego słowa można rozumieć raczej jako ogólny apel o porozumienie, adresowany do całości elit politycznych. Słowa tego rodzaju, dla przeciwników zmian w SN, mogły być jednak także komunikatem, że Kościół nie udzieli im wsparcia. Brak wsparcia dla szeroko pojętej opozycji, w sytuacji tak wyraźnej polaryzacji i kryzysu, musiał być zaś uznany za wsparcie dla

działań rządu, choć formalnie Kościół takowego władzy nie udzielił. Analizując słowa prymasa, zauważyć ponadto należy, że wykorzystał on taką kategorię jak „demokratyczne państwo prawa”, która w jego wypowiedziach pojawiła się aż dwukrotnie. Można uznać to za wskazanie, że Kościół uznaje tego typu porządek polityczny za typ idealny, który powinien stanowić punkt odniesienia dla przedstawicieli polskiej sceny politycznej.

Tego samego dnia co prymas Polak, na dzień przed uchwaleniem przez Sejm ustawy dt. SN, głos zabrał rzecznik Konferencji Episkopatu ks. Rytel-Andrianik, który odnosząc się do debaty nad reformą sądownictwa, stwierdził, że:

Kościół apeluje do wszystkich ugrupowań politycznych, aby dążyły do porozumienia, które ma na celu dobro wspólne Polski i jej obywateli (Rytel-Adrianik, 2017).

Widać tu wyraźną korespondencję ze słowami prymasa. W dalszej części swojej wypowiedzi rzecznik stwierdził ponadto, że:

Sprawy dotyczące zmiany systemu sądownictwa nie leżą w kompetencjach Kościoła. Niemniej jednak Kościół nie może nie zauważyć, iż debata publiczna w tej kwestii coraz częściej idzie w kierunku konfrontacji i konfliktu (Rytel-Adrianik, 2017).

Przytoczony fragment wypowiedzi rzecznika KEP rozumieć można jako próbę pozycjonowania się Kościoła w roli aktora metapolitycznego, który wskazuje, że formalne uregulowania dt. funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości pozostają poza jego kompetencjami. W dalszej części Rytel-Adrianik dodaje także:

Należy mieć nadzieję, że zwycięży faktyczna troska o państwo i praworządność. Nie jest to łatwe zadanie, ale – jak mówi Ewangelia – komu więcej dano, od tego więcej wymagać się będzie. Polacy mają prawo wymagać od polityków, aby byli przykładem troski o dobro wspólne, w tym także o kulturę języka, potrafiąc rozwiązywać napotymane problemy. (Rytel-Adrianik, 2017).

Odnosnie do zacytowanych słów należy podkreślić, że moralne zobowiązanie konieczności dbania o dobro wspólne rzecznik nakłada na polityków jako całość, a nie na konkretny obóz polityczny, partię czy osoby wskazane z nazwiska. Tutaj widzimy więc również zgodność z tym, co powiedział prymas Polak.

Trzecia, i zarazem ostatnia, oficjalna wypowiedź z kręgu najważniejszych hierarchów KEP, odnośnie kryzysu politycznego z roku 2017, wygłoszona została w formie listu otwartego, który przewodniczący KEP abp Gądecki skierował do Prezydenta RP. List datowany jest na 24 lipca 2017 r. Biskup podziękował w nim prezydentowi Dudzie, za postawę, jaką ten zajął w trakcie kryzysu politycznego. Nadmienić tutaj należy, że tego samego dnia prezydent wygłosił oświadczenie, w którym poinformował, że zawetuje ustawy o SN oraz o KRS. W związku z tym list abp. Gądeckiego, traktować należy jako reakcję na działanie prezydenta. Niezależnie jednak od tego list należy uznać za interesujący, gdyż stanowi dowód na to, że tradycyjna inspirowana personalizmem chrześcijańskim, wykładnia katolickiej doktryny społecznej, jest – jak można przypuszczać – bliska jest temu hierarsze oraz części polskiego Episkopatu (Gądecki, 2017).

W pierwszej części omawianego listu abp Gądecki zauważa:

Katolicka Nauka Społeczna docenia bowiem demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów. Autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej. Zakłada ona spełnienie koniecznych warunków, jakich wymaga zarówno promocja poszczególnych osób – przez wychowanie i formację w duchu prawdziwych ideałów – jak i podmiotowości społeczeństwa, przez tworzenie struktur uczestnictwa oraz współodpowiedzialności (Gądecki, 2017; Kompendium Nauki Społecznej Kościoła, 2005).

Analiza przytoczonego fragmentu pozwala na zrekonstruowanie i zaproponowanie koncepcji typu idealnego państwa współczesnego, do jakiej odwołuje się Kościół w Polsce. Pierwszym jego elementem jest demokracja, którą Kościół docenia jako optymalny współcześnie system polityczny; drugim jest państwo prawa, jednakże oparte na personalistycznej koncepcji osoby ludzkiej.

Kontynuując swoje rozważania, w dalszej części omawianego listu, abp Gądecki wyraźnie nawiązuje do trwającego w 2017 r. w Polsce kryzysu politycznego. Metropolita poznański stwierdza, że:

Z jednej strony istnieje prawo, a nawet obowiązek reformy systemu sądownictwa w Polsce, bo obowiązek odpowiadania przez rządzących na potrzeby rządzonych nie oznacza wcale, że reprezentanci wyborców są jedynie biernymi wykonawcami ich żądań. Kontrola ze strony obywateli nie wyklucza niezbędnej wolności, jaką powinny cieszyć się wybrane przez nich osoby w wypełnianiu powierzonego im mandatu, jeśli chodzi o dążenie do realizacji wyznaczonych sobie godziwych celów. Cele te zależą w dużej mierze od funkcji syntezy i mediacji w obliczu dobra wspólnego, które stanowi jeden z podstawowych i niezbywalnych zadań władzy politycznej (Gądecki, 2017).

Przytoczone słowa można uznać za dobrą ilustrację postawy, jaką w swej większości przyjęła hierarchia Kościoła katolickiego w Polsce wobec wydarzeń w roku 2017. Podobnie jak wcześniej omówiony fragment, inspirowane są one dokumentem *Kompendium nauki społecznej Kościoła*. Abp Gądecki przyznaje konieczność reformy sądownictwa i to nawet wbrew woli wyborców, czy też części wyborców. Oczywiście warunkiem jest tu realizacja celów „godziwych”. Biskup podkreśla też, że zadaniem władzy politycznej jest mediacja pomiędzy różnymi stronami politycznego sporu.

W ostatnim fragmencie listu abp. Gądeckiego, który zostanie tutaj omówiony, przywołany zostaje autorytet Jana Pawła II. Uznać można to za chęć wzmocnienia za pośrednictwem autorytetu polskiego Papieża wydzwiku przesłania, jakie niesie ze sobą omawiany list. Abp Gądecki pisze:

Z drugiej zaś strony należy mieć na uwadze to, co powiedział papież Jan Paweł II na temat relacji władzy prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, stwierdzając – w swoim przemówieniu do uczestników kongresu włoskiego Stowarzyszenia Sędziów – że równowaga między tymi trzema władzami, z których każda ma określone kompetencje i zakres odpowiedzialności – tak, że jedna nie dominuje nigdy nad drugą – jest gwarancją prawidłowego funkcjonowania demokracji (Gądecki, 2017).

Przytoczone słowa odczytać można jako wskazanie, że we współczesnym państwie konieczne jest zachowanie trójpodziału władzy oraz równowagi pomiędzy jej trzema rodzajami. W kontekście faktu, że list stanowi komunikat chwalący oświadczenie Pre-

zydenta o tym, że ten zawetuje kontrowersyjne ustawy, można wysunąć przypuszczenie, że Przewodniczący KEP popiera jego decyzję oraz pośrednio krytykuje proponowane zmiany w polskim sądownictwie. Równocześnie jednak tak samo uprawnione jest przypuszczenie, że Episkopat koniunkturalnie poparł decyzję Prezydenta po tym, jak już zapadała. Pozwoliło to nie brać na siebie politycznej odpowiedzialności związanej z ewentualnym nawoływaniem prezydenta do zawetowania ustaw.

## Stolica Apostolska wobec zmian w 2017 r.

Kościół katolicki w Polsce stanowi część Kościoła powszechnego, który kierowany jest przez Stolicę Apostolską stanowiącą władzę zwierzchnią papieża w Kościele katolickim. Stolica Apostolska jest suwerennym podmiotem prawa międzynarodowego, a jej siedziba znajduje się w państwie Watykan, który jest z nią połączony unią personalną i funkcjonalną. Stolica Apostolska sprawuje nad Watykanem wyłączne zwierzchnictwo oraz suwerenną władzę i jurysdykcję (Barcik, Srogosz, 2007, s. 152 i n.). W związku z tym Kościół katolicki w Polsce nie jest podmiotem samodzielnym czy też wydzieloną częścią Kościoła. Formalno-prawne ramy relacji państwo–Kościół w Polsce regulują przede wszystkim: ustawa 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego, Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską z 1993 r. oraz Konstytucja RP z 1997 r. Posługując się w niniejszym tekście kategorią „Kościół katolicki w Polsce”, autor ma na myśli wszystkie struktury Kościoła katolickiego, które znajdują się w granicach administracyjnych Rzeczypospolitej Polskiej. Najważniejszymi spośród nich są diecezje, czyli podstawowe jednostki organizacyjne Kościoła, które podlegają biskupom. Instytucją zrzeszającą polskich biskupów jest Konferencja Episkopatu Polski, która ma na celu pomoc w koordynacji ich pracy (*Statut Konferencji Episkopatu Polski*, 2009).

W związku z faktem podległości i zależności Kościoła katolickiego w Polsce od Stolicy Apostolskiej na osobną uwagę zasługuje to, w jaki sposób w Watykanie interpretowano zmiany w polskim wymiarze sprawiedliwości w roku 2017. Dostępność źródeł na ten temat nie jest duża. Należy przypuszczać, że ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce, abp Salvatore Pennacchio, z racji swych obowiązków śledził przebieg konfliktu politycznego wokół reformy sądów i przesyłał na ten temat informacje do watykańskiego Sekretariatu Stanu. Tego rodzaju sprawozdań nie znamy. W zasadzie jedynym głosem z Watykanu na temat omawianej sprawy jest tekst opublikowany na łamach oficjalnego papieskiego dziennika „L'Osservatore Romano”. KAI poinformowała o nim w Polsce 22 lipca 2017. Artykuł odbił się szerokim echem w mediach w naszym kraju. W artykule z „L'Osservatore Romano” wskazano, że mimo protestów wewnętrznych oraz apeli instytucji Unii Europejskiej, polski rząd przyjął: „(...) kontrowersyjną reformę wymiaru sprawiedliwości, która *de facto* likwiduje autonomię sądownictwa”. Niewątpliwie jest to opinia jednoznacznie potępiająca działania polskich władz. W depeszy KAI, która streszczała tekst, przeczytać było można, że ustawę przyjął parlament, który został „(...) zdominowany przez posłów mającej większość partii Prawo i Sprawiedliwość (PiS, prawicowej, nacjonalistycznej



i antyeuropejskiej) Jarosława Kaczyńskiego”. Dodatkowo, na łamach gazety zacytowany został pełniący wtedy funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Frans Timmermans, który stwierdził, że reforma ta „(...) poważnie osłabi niezawisłość sędziów, likwidując jakąkolwiek jeszcze istniejącą niezależność sądownictwa”. Na uwagę zasługuje też fakt, że watykański dziennik odnotował również wyrażone przez ówczesnego przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska, zaniepokojenie sprawą oraz wypowiedzi przedstawicieli polskiej opozycji, którzy zmiany w SN określali jako „zamach stanu”. („L'Osservatore Romano” o Polsce..., 2017). Fakt, że oficjalna gazeta watykańska, której głównym zadaniem jest opisywanie aktywności papieża, wypowiedzi najważniejszych hierarchów Kościoła oraz dokumentów przygotowywanych w Kurii Rzymskiej, poruszyła temat zmian w polskim systemie sprawiedliwości jest na pewno znaczący. Niewątpliwie jednak zauważyć także należy, że później już żaden tego rodzaju artykuł się nie pojawił. Do tego głosu nie odniósł się też żaden z ważnych polskich hierarchów Kościoła katolickiego.

### **Publicystyczna ocena postawy Kościoła wobec omawianego konfliktu**

Ostatnim problemem, jaki jest istotnym z punktu widzenia omawianego tematu, jest reakcja publicystów i komentatorów życia społecznego na postawę Kościoła w Polsce wobec kryzysu politycznego z lipca 2017 r. Faktem jest, że głos Kościoła odnośnie do proponowanych wtedy zmian w wymiarze sprawiedliwości, dla wielu środowisk okazał się niewystarczająco satysfakcjonujący. Zaowocowało to apelami do Kościoła o zajęcie bardziej jednoznacznego stanowiska. Zasadne wydaje się omówić bardziej szczegółowo wybrane apele tego typu.

19 lipca 2017 roku, czyli tego samego dnia, kiedy wypowiedzieli się prymas Polak oraz rzecznik KEP, opublikowany został na łamach „Tygodnika Powszechnego” tekst Błażeja Strzelczyka, który można uznać za komentarz do słów wypowiedzianych przez wymienione osoby. Strzelczyk pisze:

W sprawie reformy sądownictwa Episkopat zabrał głos łagodny, apelując o wyciszenie emocji w debacie publicznej. Kłopot w tym, że przejęcie sądów może doprowadzić do zachwiania trójpodziału władzy, a w tej sprawie milczenie może oznaczać zgodę (Strzelczyk, 2017).

Słowa te można uznać za jednoznaczną krytykę powściągliwości Kościoła. Autor reformę wymiaru sprawiedliwości ocenia jednoznacznie jako osłabiającą trójpodział władzy. Obawia się on, że brak jednoznacznego głosu, w praktyce uznany może być za przyzwolenie dla władzy. Z drugiej strony Strzelczyk wskazuje, że w realiach demokracji wpływ Kościoła na politykę nie powinien być przesadny:

Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że – zwłaszcza w czasach demokracji – rolą Kościoła jest stanie z boku, dbanie o doświadczenie religijne, baczne przyglądanie się sprawom społecznym i reagowanie tylko wtedy, gdy uzna, że pewne polityczne decyzje rządzących przekroczyły granice (Strzelczyk, 2017).

Wydaje się, że zmiany prawne z roku 2017 są zdaniem autora tekstu pt. *Kościół milczący* właśnie taką sytuacją graniczną, kiedy Kościół powinien zabrać głos. W dalszej części swojego artykułu Strzelczyk stwierdza:

Jeśli zatem mamy do czynienia z nadużyciami i zachwianiem demokratycznego porządku w Polsce, a za takie można i należy uznać wizję PiS-owskiej reformy sądów, która może zniszczyć trójpodział władzy, to mamy prawo domagać się od duchownych i hierarchów Kościoła katolickiego zabrania stanowczego głosu. Po pierwsze dlatego, że nie trzeba być wybitnym ekspertem i politologiem, by widzieć niebezpieczeństwo w tym, że jedna partia albo jeden człowiek sprawuje w Państwie władzę wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą. Po drugie z powodu, o którym w wymienionej już encyklice pisał Jan Paweł II... (Strzelczyk, 2017).

Dalej publicysta cytuje fragment z encykliki Jana Pawła II *Centesimus annus*, który wyjaśnia znaczenia i konieczność wzajemnego równoważenia się różnych władz. Wracając jednak do przytoczonych słów. Wypowiedź Strzelczyka to niewątpliwie publicystyczny apel do instytucjonalnego Kościoła katolickiego w Polsce o zajęcie jednoznacznego „stanowczego” stanowiska ws. zmian w wymiarze sprawiedliwości wprowadzanych przez partię PiS. Zdaniem Strzelczyka krytyczna ocena zmian dokonywanych przez partię rządzącą nie wymaga pogłębionej analizy i wiedzy eksperckiej, gdyż jest jednoznaczna.

Interesujące w tekście Strzelczyka jest także to, że autor wskazuje inną podobną sytuację, kiedy to Kościół w Polsce zdecydował się zająć bardziej wyraźne stanowisko. To, co pisze, można też uznać za swego rodzaju propozycję, w jaki sposób Kościół mógłby wypowiedzieć się na temat zmian w wymiarze sprawiedliwości w roku 2017. Strzelczyk twierdzi, że:

Nie musi być to głos polityczny. Nie musi być to wreszcie głos partyjny. Episkopat jest przecież uczestnikiem państwa i demokracji. I jeśli uzna wreszcie, że autorytarne zapędy Jarosława Kaczyńskiego go niepokoją, powinien zabrać głos przynajmniej tak wyraźnie, jak zabrał głos niedawno, przy okazji nacjonalizmu (Strzelczyk, 2017).

W cytowanym fragmencie publicysta wskazuje linię krytyczną, po przekroczeniu której Kościół powinien zająć wyraźne stanowisko wobec przemian w wymiarze sprawiedliwości, czy też szerzej – w polskiej polityce. Linią tą jest postępujący autorytaryzm. Trudno jednak ocenić, kiedy taki moment zaistnieje w sposób niewątpliwy. Strzelczyk nie ma jednak wątpliwości, że reakcja Kościoła powinna być podobna do tej, która miała miejsce również w 2017 roku w kontekście nacjonalizmu i patriotyzmu (Strzelczyk, 2017). Chodzi tu o przyjęty podczas 375 Zebrania Plenarnego KEP w Warszawie (14 marca 2017 r.) dokument pt. *Chrześcijański kształt patriotyzmu*. Na pewno należy zauważyć, że wspomniany dokument stanowi jeden z nielicznych przykładów, kiedy po 2015 r. Kościół tak jednoznacznie zabrał głos w sprawach bezpośrednio związanych z polityką (*Chrześcijański kształt patriotyzmu...*, 2017).

Wracając jednak do tekstu Strzelczyka – autor nie ma w nim złudzeń co do tego, jakim efektem, a w zasadzie jego brakiem, zakończy się apel. Rozumie on, że:

Episkopat jednak głosu – o jakim tu piszemy – nie zabierze. Powód jest prosty. Przez ostatnie lata wielu hierarchów skrzętnie korzystało z publicystycznego przywileju i wydawało nie tylko polityczne, ale także partyjne instrukcje obsługi (Strzelczyk, 2017).

Obserwuje i ocenia zjawisko, które można określić jako proces instrumentalizacji Kościoła:

PiS w tym wszystkim jest wyłącznie cyniczny. Zaprzął Kościół do swojej politycznej wojny. Część duchownych się temu poddała, wchodząc z partią w toksyczny związek. Nie można mieć więc złudzeń. Nawet jeśli niektórym hierarchom zamach na sądy się nie podoba, to jednak głosu w sprawie nie zabrają, bo „o swoich tylko dobrze albo w ogóle (Strzelczyk, 2017).

Odnosząc się do przytoczonych wyżej słów, należy zauważyć, że fakt zacieśniania się więzów pomiędzy wspomnianą partią polityczną a Kościołem katolickim zdaje się trudnym do zaprzeczenia. Na pewno ciekawym tematem są możliwe tego zjawiska konsekwencje. Tutaj należy ograniczyć się jedynie do uwagi, że po roku 1989, Kościołowi, z nielicznymi i niemającymi większego znaczenia wyjątkami, udawało się utrzymywać pewną równowagę pomiędzy różnymi partiami politycznymi. Zdaje się, że przyniosło to tej instytucji wiele obiektywnych sukcesów, i to nie tylko ewangelizacyjnych.

Inny zasługujący na uwagę pogląd na temat reakcji Kościoła na kryzys polityczny w 2017 r. wygłosił Krystian Winogradzki. 24 lipca 2017 r., czyli już po przegłosowaniu ustawy dt. SN, w opublikowanym na łamach portalu Wirtualna Polska komentarzu oceniał, że hierarchowie Kościoła starali się nie opowiadać po żadnej ze stron politycznego konfliktu. Zestawił on niejako porównawczo wypowiedzi rzecznika KEP, Prymasa Polski, bp. Tadeusza Pieronka oraz Przewodniczącego KEP. Interesujące jest to, że słowa abp. Polaka, autora komentarza, zinterpretował jako „wpisujące się w narrację opozycji” (chodzi tu o zdanie: „Przy okazji każdej reformy trzeba patrzeć na jej dalekosiężne skutki”) (Winogradzki, 2017). Zdaniem autora komentarza, najostrzej wyrażone i zarazem najbardziej krytyczne stanowisko wobec zmian prawnych, zajął bp Pieronek, który stwierdził, że były one w istocie „(...) operacją na żywym organizmie, w dodatku za pomocą siekiery...”. Pieronek skrytykował też Episkopat, twierdząc, że Kościół ma obowiązek zająć wyraźnie krytyczne stanowisko wobec zmian wprowadzanych przez rządzącą w Polsce partię. Biskup wyraził też zrozumienie dla osób, które publicznie manifestowały swój sprzeciw (Winogradzki, 2017).

Na problem apeli do Kościoła o zajęcie bardziej jednoznacznego i wyrazistego stanowiska w sprawie kryzysu uwagę zwrócił Marcel Dudzic. Publicysta zauważył, że środowiska protestujące przeciw zmianom, w sposób wyraźny upominały się (czy też wręcz żądały) stanowiska Kościoła w tej sprawie. Wyrażane to było m.in. obecnymi na manifestacjach hasłami w rodzaju: „Gdzie jest Kościół?!”. Dudzic postawił pytanie „Czym motywowane jest to dramatyczne wołanie o stanowisko Kościoła?”. W ocenie autora, większość osób biorących udział w manifestacjach na co dzień nie interesuje się działalnością tej instytucji (Dudzic, 2017).

Odnosząc się do spostrzeżenia Dudzica, zauważyć należy, że trudno jednoznacznie ocenić stosunek do Kościoła katolickiego osób sprzeciwiających się zmianom w sądach. Fakt apelowania do Kościoła o zajęcie stanowiska w tej sprawie tłumaczyć można tym, że w ocenie promujących tego rodzaju hasła manifestantów Kościoła cieszy się autorytetem pośród osób sprawujących władzę w Polsce. Zakładali oni zapewne, że wyraźne stanowisko Episkopatu lub któregoś z wpływowych hierarchów, może powstrzymać zmiany ustawowe.

Ostatnim interesującym i zasługującym na omówienie głosem dotyczącym postawy Kościoła w sytuacji kryzysu związanego z przekształceniami w wymiarze sprawiedliwości w 2017 r., jest datowany na 22 lipca 2017 r. i opublikowany na łamach „Newsweeka” tekst kalwińskiego pastora Kazimierza Bema. W tym przypadku autor nie szczędzi Kościołowi katolickiemu w Polsce krytyki za jego niechęć do zajęcia wyraźnego stanowiska w przedmiotowej sprawie:

Czy Kościół może zabrać głos? Oczywiście, że może. W sprawach społecznych głos często zabiera i to zwykle bardzo donośnie, gdy tylko biskupom na tym zależy. Te sprawy „istotne” zawsze sprowadzają się do kontrolowania narządów rozrodczych kobiet, losu zarodków, hojnego finansowania Kościoła przez państwo albo promowania homofobii. Niestety, likwidacja Sądu Najwyższego nie obejmuje tych niezwykle fundamentalnych i kluczowych dla nauczania Jezusa Chrystusa kwestii – i stąd milczenie biskupów (Bem, 2017).

Niewątpliwie autor cytowanych słów słusznie zwraca uwagę, że Kościół zdecydowanie częściej i chętniej zabiera głos w sprawach związanych z etyką seksualną niż odnośnie do problemów innych sfer życia społecznego. Jego wypowiedź nacechowana jest jednak daleko idącą emocjonalnością, co zapewne zgodne jest z odczuciami wielu osób.

Na dodatkową uwagę zasługuje także inny fragment artykułu autorstwa pastora Bema, który prezentuje pewną interpretację stosunku Kościoła do demokracji. Na pewno z tego typu rozumieniem mogę identyfikować się środowiska radykalnie krytyczne wobec postawy Kościoła odnośnie współczesnej demokracji:

Wbrew mitowi lansowanemu przez „Solidarnościową” opozycję, Kościół instytucjonalny nigdy nie był za demokracją – on był tylko antykomunistyczny. Argentyna, Hiszpania generała Franco, rząd Vichy, Włochy Mussoliniego, republika ks. Tiso – przypominają nam, że ustrojem preferowanym przez purpuratów jest prawicowa dyktatura. A nie demokracja. Na demokrację Kościół się godzi tylko wtedy, gdy musi i nie ma lepszego wyboru. A teraz już nie musi i wybór ma – i polski episkopat wybiera. (Bem, 2017).

Komentowanie historycznych refleksji zawartych w powyższym cytacie nie jest celem tego artykułu. Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim konstatacja, że Kościół traktuje demokrację nie jako cel sam w sobie, a jako narzędzie do realizacji swoich celów. Bogata argumentacja na rzecz takiej tezy nie jest trudna do przytoczenia. Musimy ponadto pamiętać, że współczesna doktryna społeczna Kościoła stoi na stanowisku, że to demokracja stanowi obecnie najbardziej optymalny model stosunków politycznych w państwie.

## Podsumowanie

Konflikt polityczny odnośnie kształtu wymiaru sprawiedliwości i prokuratury, który rozpoczął się w roku 2015 konfliktem wokół Trybunału Konstytucyjnego, w roku 2017 miał niewątpliwie swój punkt krytyczny. Oczywiście w lipcu 2017 r. istniejące sprzeczności nie zostały zniesione, a konflikt powrócił znów w kolejnych latach, przy okazji nowych zmian prawnych. Nie jest to już jednak przedmiotem prezentowanych tutaj rozważań, choć niewątpliwie problematyka ta zasługuje na osobne opracowanie.

Wracając do sytuacji z roku 2017, zauważyć należy, że dla Kościoła katolickiego w Polsce było to wydarzenie ważne, gdyż zmusiło go do odniesienia się do politycznych zmian, które nastąpiły w Polsce po roku 2015. Kościół musiał zmierzyć się z głosem środowisk, które nie zgadzały się z zachodzącymi zmianami i musiał na nie odpowiedzieć lub zachować milczenie – co w rzeczywistości jest również formą odpowiedzi. Konflikt polityczny wokół zmian w SN zmusił hierarchów Kościoła katolickiego w Polsce do częściowego wyjścia z komfortowej metapolitycznej strefy i wejścia w wir silnego politycznego sporu. Kościół zrobił to, acz bardzo ostrożnie i niechętnie. Wyraźnie bał się on poparcia w sposób jednoznaczny którejkolwiek ze stron. Nie wsparł on demonstrantów oraz polityków protestujących w tzw. obronie sądów; nie poparł jednak też władzy, o sprzyjanie której przez część opinii publicznej był posądzany. Na koniec, piórem abp. Gądeckiego, Kościół pochwalił Prezydenta, który zapowiedział zawetowanie ustaw, co można uznać za chęć politycznej deeskalacji konfliktu.

Ważnym pytaniem, na które należy spróbować odpowiedzieć, jest to, w jaki sposób hierarchia Kościoła katolickiego definiowała konflikt polityczny, który rozgorzał w naszym kraju w roku 2017. Pokreślić należy, że Kościół wysłał komunikat, że rozumie sytuację, bo tak można interpretować apel Prymasa z 19 lipca, w którym mowa o dialogu ponad podziałami politycznymi. Kościół nie chciał jednak wyraźnie przyznać moralnej racji żadnej ze stron sporu. Dlatego uznać można, że dążył on do zinterpretowania kryzysu, jako wewnątrzsystemowego, a nie jako zagrożenia dla samego systemu politycznego w Polsce.

Z powyższym faktem wiąże się kwestia samoidentyfikacji Kościoła w kontekście kryzysu. Ewidentnie dążył on do usytuowania się w roli podmiotu metapolitycznego, który apeluje o dialog pomiędzy politycznymi aktorami. Faktem jest jednak również to, że Kościół nie dążył do pełnego wykorzystania możliwości symbolicznego usytuowania w roli metapolitycznej, gdyż nie wykazał on zainteresowania rolą arbitra w sporze. Na pewno interesujący z politologicznego punktu widzenia byłby przypadek, gdyby Kościół wyszedł z propozycją rozmów pomiędzy obozem rządzącym a reprezentantami sił opozycyjnych, które toczyłyby się pod jego egidą. Do takiej sytuacji jednak nie doszło, nie było też żadnych symptomów wskazujących, że Kościół może być takim rozwiązaniem zainteresowany.

Oceniając samą narrację prezentowaną przez hierarchów, należy zauważyć, że była ona spójna. Prymas Polak i abp Gądecki prezentowali wywarzoną dyplomatycznie strategię budowania przekazu informacyjnego. Opierała się ona na wieloznac-

nym apelu o dialog, a zamknięta została politycznym wsparciem dla Prezydenta, który swoim działaniem czasowo deeskalował konflikt. Na pewno wyjątkiem był jednak głos bp. Pieronka, który nie wpisał się w linię przyjętą przez Episkopat i ostro skrytykował działania obozu rządzącego oraz samego KEP. Wpisał się on w ten sposób w narrację, sprzeciwiającą się zmianą w sądach, opozycji.

Odnosząc się do tego, w jaki sposób oceniona przez opinię publiczną była postawa Kościoła, należy w pierwszej kolejności zauważyć, że trudno wskazać wiarygodne badania socjologiczne, które dotyczą tego problemu. Przypuszczać należy, że zwolennicy obozu rządzącego w Polsce mogli przyjąć pozytywnie postawę Kościoła, gdyż nawoływanie do dialogu i deeskalacji sporu raczej służyło rządzącym. Idąc tym tropem, można przyjąć, że przeciwnicy władzy oczekiwali od Kościoła zaangażowania na rzecz obrony wyznawanych przez nich wartości. Nie jest również łatwo znaleźć wypowiedzi polityków, które w jakikolwiek sposób oceniałyby postawę Kościoła. Dowodzić to może tezy o ciągle relatywnie silnej pozycji politycznej Kościoła w Polsce, z czym wiąże się niechęć polityków aspirujących do pozyskania głosów szerokiego elektoratu do wchodzenia w spór z tą instytucją.

Ostatnią kwestią, którą na zakończenie należy omówić, jest problem długofalowych konsekwencji, jakie mogą wynikać dla Kościoła z postawy, którą przyjął w trakcie omawianego kryzysu w roku 2017. Należy przypuszczać, że brak wsparcia dla przeciwników zmian może pogłębić brak zaufania do Kościoła pośród osób identyfikujących się z poglądami, które można określić jako liberalno-demokratyczne. Zwolennicy obozu rządzącego, którzy zwykle darzą większym zaufaniem tradycyjne modele funkcjonowania w życiu prywatnym i publicznym, mogli oczekiwać od Kościoła jasnego opowiedzenia się po stronie władzy. Reasumując, trudno w krótkiej perspektywie ocenić konsekwencje postawy Kościoła w trakcie kryzysu politycznego w roku 2017. Ostrożność i rezerwa, jaką wykazał względem wydarzeń może w przyszłości być oceniona zarówno jako dowód przezorności i odpowiedzialności, jak i bierności oraz instytucjonalnego koniunkturalizmu.

## Literatura

- Barcik, J., Srogosz, T. (2007). *Prawo międzynarodowe publiczne*. Warszawa: Wydawnictwo C. H. Beck.
- Bem, K. (2017). Dlaczego Kościół milczy, gdy PiS likwiduje trójpodział władzy w Polsce? *Newsweek Polska*. <https://www.newsweek.pl/opinie/ustawa-o-sadzie-najwyzszym-kosciol-o-reformie-sadownictwa/lrdp48b> (dostęp 22.06.2020).
- Chrześcijański kształt patriotyzmu – dokument Konferencji Episkopatu Polski (2017). *Więź*, 27 kwietnia. <http://wiez.com.pl/2017/04/27/chrzescijanski-ksztalt-patriotyzmu-dokument-konferencji-episkopatu-polski/> (dostęp 11.07.2020).
- Dahrendorf, R. (2008). *Klasy i konflikt klasowy w społeczeństwie przemysłowym*. Kraków: Nomos.
- Dudzic, M. (2017). *Watykan zaniepokojony atakiem PiS na sądy. Katolicka prasa woli jednak bronić PiS*. *Crowdmedia*. <https://crowdmedia.pl/watykan-krytycznie-o-reformie-gosc-odpowiedz/> (dostęp 11.06.2020).

- Gądecki, S. (2017). *Przewodniczący Episkopatu dziękuje Prezydentowi RP*. Portal Opoka. <https://opoka.news/aktualnosci/5881> (dostęp 22.09.2020).
- Kompendium Nauki Społecznej Kościoła* (2005). Kielce: Wydawnictwo JEDNOŚĆ.
- Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. Dz.U. 1998 nr 51 poz. 318. <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19980510318> (dostęp 10.10.2020).
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Dz.U. 1997, nr 78 poz. 483. <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> (dostęp 03.06.2020).
- L'Osservatore Romano o Polsce: parlament zlikwidował autonomię sądownictwa (2017). Katolicka Agencja Informacyjna, 22 lipca. <https://ekai.pl/losservatore-romano-o-polsce-parlament-zlikwidowal-autonomie-sadownictwa/> (dostęp 11.06.2020).
- Lipset, M. (1995). *Homo Politicus, społeczne podstawy polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Polak, W. (2017). *Prymas Polski: Żadna reforma nie może być prowadzona przeciwko komukolwiek*. Więż. 19 lipca. <http://wiesz.com.pl/2017/07/19/prymas-polski-zadna-reforma-nie-moze-byc-prowadzona-przeciwko-komukolwiek/> (dostęp 22.07.2020).
- Rytel-Adrianik, P. (2017). *Apel Kościoła w sprawie reformy sądownictwa*. Gosc.pl. <https://www.gosc.pl/doc/4044272.Apel-Kosciola-w-sprawie-reformy-sadownictwa> (dostęp 11.07.2020).
- Słownik języka polskiego PWN* (2020). <https://sjp.pwn.pl/sjp/konflikt;2564275.html> (dostęp 10.10.2020).
- Statut Konferencji Episkopatu Polski (2009). Oficjalna witryna internetowa Konferencji Episkopatu Polski. Dostęp: <https://episkopat.pl/statut-konferencji-episkopatu-polski/>, 10.10.2020.
- Strzelczyk, B. (2017). *Kościół milczący*. *Tygodnik Powszechny*. <https://www.tygodnikpowszechny.pl/kosciol-milzacy-149124> (dostęp 11.07.2020).
- Sztumski, J. (2000). *Konflikty społeczne i negocjacje jako sposoby ich przezwycięzania*, Wydawca: Wydawnictwo Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej.
- Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Dz.U. 1989 nr 29 poz. 154. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19890290154> (dostęp 10.10.2020).
- Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Winogradzki, K. (2017). *Co Kościół sądzi o reformie sądownictwa?* Wirtualna Polska. <https://wiadomosci.wp.pl/co-kosciol-sadzi-o-reformie-sadownictwa-6147629003400833a> (dostęp 22.09.2020).